

Weekend z Wieczorynką nr 4



Co w numerze?

*Recepta na szczęśliwy Nowy Rok.....	str.2
*Patroni roku 2022 cz.2.....	str.3
*Wieści z Teatru Śląskiego.....	str.4
*Słoń.....	str.5
*Słowo roku 2021.....	str.6
*Ważne lutowe daty.....	str.7
*CIOS.....	str.8



Chociaż to już luty, to na przepisy na szczęście nigdy nie jest za późno.

RECEPTA NA SZCZĘŚLIWY NOWY ROK



BIERZEMY 12 MIESIĘCY,
PO CZYM ROZKRAJAMY KAŻDY MIESIĄC
NA 30 LUB 31 CZĘŚCI TAK,
ABY ZAPASU WYSTARCZYŁO
DOKŁADNIE NA CAŁY ROK.
KAŻDY DZIEŃ PRZYRZĄDZAMY OSOBNO
Z JEDNEGO KAWAŁKA PRACY
I DWÓCH KAWAŁKÓW POGODY I HUMORU.
DO TEGO DODAJEMY TRZY DUŻE ŁYŻKI
NAGROMADZONEGO OPTYMIZMU,
ŁYŻECZKĘ TOLERANCJI,
ZIARENKO IRONII I ODROBINĘ TAKTU.
NASTĘPNIE CAŁĄ MASĘ POLEWAMY DOKŁADNIE DUŻĄ ILOŚCIĄ MIŁOŚCI.
GOTOWĄ POTRAWĘ PRYZOZDABIAMY
BUKIETEM UPRZEJMOŚCI
I PODAJEMY CODZIENNIE Z RADOŚCIĄ
I FILIŻANKĄ DOBREJ, ORZEŻWIAJĄCEJ HERBATKI.

KATHARINA ELISABETH GOETHE (1731-1808)

MATKA JOHANNA WOLFGANGA GOETHEGO

Oto patroni wybrani przez Senat:



Władysław Bartoszewski - polski historyk, pisarz, polityk, Kawaler Orderu Orła Białego. Był więźniem Auschwitz, współzałożycielem Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Jako żołnierz AK walczył w powstaniu warszawskim. Władysław Bartoszewski był jednym z pierwszych Polaków, którym nadano tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. 19 lutego przypada 100. rocznica jego urodzin.

Bronisław Geremek - historyk, polityk, profesor nauk humanistycznych. Był działaczem opozycji politycznej w PRL, sygnatariuszem apelu 64 naukowców, literatów i publicystów o podjęcie dialogu z robotnikami strajkującymi w sierpniu 1980 r. Został jednym z doradców powstającego NSZZ „Solidarność”. Brał udział w rozmowach plenarnych w czasie obrad Okrągłego Stołu. 6 marca obchodzimy 90. rocznicę jego urodzin.



Ignacy Łukasiewicz - naukowiec, pionier przemysłu naftowego, wynalazca lampy naftowej, działacz niepodległościowy. Propagował zakładanie sądów, budowę dróg i mostów, szkół oraz szpitali. Finansował wiele inicjatyw z własnej kieszeni, organizował kasy zapomogowe, które zabezpieczały robotników na wypadek choroby czy inwalidztwa. 7 stycznia minęła 140. rocznica jego śmierci.

Bruno Schulz - polski prozaik żydowskiego pochodzenia, grafik, malarz, rysownik i krytyk literacki. Na jego dorobek literacki składają się: 2 tomy opowiadań „Sklepy cynamonowe” i „Sanatorium pod Klepsydrą”, kilka utworów niewłączonych do pierwodruków tych zbiorów, a także listy, wydane w „Księdze listów”, oraz „Szkice krytyczne” – recenzje utworów literackich. 19 listopada minie 80 lat od jego śmierci.



Senat ustanowił również rok 2022 **Rokiem Botaniki**. W ten sposób Izba chce uhonorować polskich botaników i ich osiągnięcia oraz docenić cywilizacyjne znaczenie tej dziedziny nauki. W kwietniu Polskie Towarzystwo Botaniczne obchodzi 100. rocznicę powstania.

Na podstawie źródeł opracowała **Sylvia Witała**

Źródła: www.senat.gov.pl, www.wikipedia.pl

Książka na scenę:

Jest to cykl spotkań w ramach Teatralnego Klubu Książki prowadzonych przez prof. Ryszarda Koziołka, historyka literatury Uniwersytetu Śląskiego z Ewą Niewiadomską, dziennikarką.

Są to rozmowy o pisarzach i książkach.

27 stycznia br. o godz.18. miałam przyjemność uczestniczyć z prof. Z. Osiecką w kolejnym takim spotkaniu. Tym razem tematem był śmiech. Wspólnie zastanawialiśmy się nad tym, co i dlaczego nas śmieszy oraz jaką rolę w naszym życiu odgrywa śmiech. Spotkanie było przygotowaniem do XV Katowickiego Karnawału Komedii, który rozpoczynał się następnego dnia i trwał do 6 lutego.

Prof. R. Koziołek rozpoczął tak:

Jadą dwa tramwaje- jeden czerwony, a drugi skręca w lewo. (Śmiech na sali).

Śmiech ma różne źródła i funkcje. Zauważyli to już starożytni.

Platon zdefiniował śmiech jako reakcję na to, do czego nie jesteśmy przyzwyczajeni.

Hipokrates - ojciec europejskiej medycyny - zalecał śmiechoterapię zarówno pacjentom, jak i lekarzom.

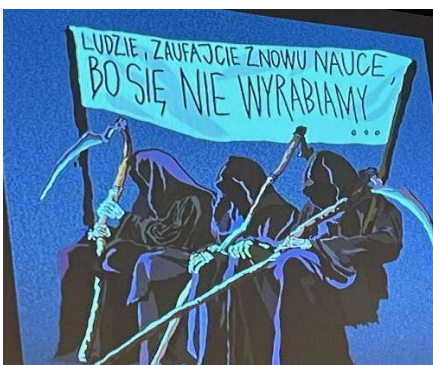
Różne są też rodzaje śmiechu." Śmiech niekiedy może być nauką, / jeśli się z przywar, nie z osób natrzęsa" – pisał I. Krasicki.

W. Gombrowicz uczył Polaków, jak śmiać się z siebie, z własnych fobii, urojeń (np."Ferdydurke").

W nieśmiesznych czasach PRL-u bawiła ludzi dobra komedia „Miś”. Arystokratą śmiechu jest Sławomir Mrożek, którego zabawne opowiadanie zamieszczone obok.

Spotkanie urozmaicały zabawne slajdy z memów.

Sylwia Witale



S. Mrożek - SŁOŃ

Kierownik ogrodu zoologicznego okazał się karierowiczem. Zwierzęta traktował tylko jako szczebel do wybicia się. Nie dbał także o należyłą rolę swojej placówki w wychowaniu młodzieży. Żyrafa w jego ogrodzie miała krótką szyję, borsuk nie posiadał nawet swojej nory, świstaki, zobojętniały na wszystko, świstały nadmiernie rzadko i jakby niechętnie. Niedociągnięcia te nie powinny mieć miejsca, tym bardziej że ogród był często odwiedzany przez wycieczki szkolne. Był to ogród prowincjonalny, brakowało

w nim kilku podstawowych zwierząt, między innymi słoń. Usiłowano go na razie zastąpić, hodując trzy tysiące królików. Jednak w miarę jak rozwijał się nasz kraj — planowo uzupełniano braki. Wreszcie przyszła kolej i na słoń. Z okazji 22 Lipca ogród otrzymał zawiadomienie, że przydział słońca został ostatecznie załatwiony. Pracownicy ogrodu, szczerze oddani sprawie, ucieszyli się. Tym większe było ich zdziwienie, kiedy dowiedzieli się, że dyrektor napisał do Warszawy memoriał, w którym rzekł o przydziale i przedstawił plan uzyskania słońca sposobem gospodarczym. „Ja i cała załoga” — pisał — „zdajemy sobie sprawę, że słoń jest wielkim ciężarem na barkach polskiego górnika i hutnika. Pragnąc obniżyć koszty własne, proponuję zastąpić słońca wymienionego w odnośnym piśmie — słońcem własnym.

Możemy wykonać słońca z gumy, w odpowiedniej wielkości, napełnić go powietrzem i wstawić za ogrodzenie.

Starannie pomalowany, nie będzie się odróżniał od prawdziwego, nawet przy bliższych oględzinach. Pamiętajmy, że słoń jest zwierzęciem ociężałym, nie wykonuje więc żadnych skoków, biegów i nie tarza się. Na ogrodzeniu umieścimy tabliczkę wyjaśniającą, że jest to słoń szczególnie ociężały. Pieniądze zaoszczędzone w ten sposób możemy obrócić na budowę nowego odrzutowca albo konserwację zabytków kościelnych. Proszę zwrócić uwagę, że zarówno inicjatywa, jak i opracowanie projektu jest moim skromnym wkładem we wspólną pracę i walkę. Pozostaje uniżenie” — i podpis. Widocznie memoriał trafił do rąk bezdusznego urzędnika, który biurokratycznie traktował swoje obowiązki i nie wniknął w istotę sprawy, ale kierując się tylko wytycznym i w zakresie obniżki kosztów własnych — zaakceptował ten plan. Otrzymałszy odpowiedź zezwalającą, dyrektor ogrodu zoologicznego polecił wykonać ogromną powłokę z gumy, którą następnie wypełnić miano powietrzem.

Mieli dokonać tego dwaj woźni przez nadmuchiwanie powłoki z dwóch przeciwnych końców. A by rzecz utrzymać w dyskrejacji, cała praca musiała być ukończona w ciągu nocy. Mieszkańcy miasta dowiedzieli się już, że ma przybyć prawdziwy słoń i chcieli go zobaczyć. Poza tym dyrektor naglił, ponieważ spodziewał się premii, o ile jego pomysł zostanie uwieńczony powodzeniem. Zamknęli się w szopie, w której urządzony był podręczny warsztat i zaczęli nadmuchiwanie. Jednak po dwóch godzinach wysiłku stwierdzili, że szara powłoka tylko nieznacznie uniosła się nad podłogą, tworząc bulwiasty, spłaszczony kształt w niczym jeszcze nie przypominający słońca. Noc postępowała, głosy ludzkie uciszyły się, jedynie z ogrodu dolatywało wołanie szakala. Zmęczeni, przerwali na chwilę pilnując, żeby powietrze już nadmuchane nie uciekło. Byli to starsi ludzie, nieprzyzwyczajeni do takiej roboty. — Jak tak dalej pójdzie, skończymy dopiero rano — rzekł jeden z nich. — Co ja powiem żonie, kiedy wrócę do domu? Nie uwierzy mi przecież, jeżeli jej powiem, że przez całą noc nadmuchiwałem słońca.

— Rzeczywiście — zgodził się drugi. — Słońce nadmucha się rzadko. Wszystko przez to, że nasz dyrektor jest lewak. Po dalszej półgodzinie poczuł się zmęczony. Kadłub słońca powiększył się, ale daleko było mu jeszcze do pełnych kształtów. — Coraz ciężiej idzie — stwierdził pierwszy. — W samej rzeczy — przytaknął drugi. — Jak po grudzie. Odpocznijmy trochę. Kiedy odpoczywali, jeden z nich zauważył kurek gazowy, wystający ze ściany. Pomyślał, czy nie dałoby się wypełnić słońca do reszty gazem — zamiast powietrzem. Powiedział o tym koledze. Postanowili zrobić próbę. Załączyli kurek do słońca i ku ich uradowaniu już po krótkiej chwili na środku szopy stanęło zwierzę w całej wysokości. Było jak żywe. Zwalisty tułów, słupaste nogi, wielkie uszy i nieodłączna trąba. Dyrektor, niezmuszany już do liczenia się z żadnymi względami, a powodowany ambicją posiadania w swoim ogrodzie okazałego słońca — postarał się, żeby model był bardzo duży. — Pierwszorzędny — oświadczył ten, który wpadł na pomysł z gazem. — Możemy iść do domu. Rankiem przeniesiono słońca do umyślnie urządzonego dlań wybiegu, w centralnym punkcie, koło klatki z małpami. Ustawiony na tle naturalnej skały, wyglądał groźnie. Przed nim umieszczono tablicę: „Szczególnie ociężały — w ogóle nie biega”. Jednym i z pierwszych gości tego dnia byli uczniowie miejscowej szkoły, przyprowadzeni przez nauczyciela. Nauczyciel zamierzał przeprowadzić lekcję o słońcu w sposób poglądowy. Zatrzymał całą grupę przed słońcem i zaczął wykład: — ...Słoń jest roślinożerny. Za pomocą trąby wyrwa młode drzewka i objada je z liści. Uczniowie skupieni przed słońcem oglądali go pełni podziwu. Czekali, żeby słoń wyrwał jakieś drzewko, ale on tkwił za ogrodzeniem bez ruchu. — ...Słoń pochodzi w prostej linii od zaginionych już dzisiaj mamutów. Nic więc dziwnego, że jest największym z żyjących zwierząt lądowych. Pilniejsi uczniowie notowali. — ...Tylko wieloryb jest cięższy od słońca, ale ten żyje w morzu. Możemy więc śmiało powiedzieć, że królem puszczy jest słoń. Przez ogród powiał lekki wiatr. — ...Waga dorosłego słońca waha się od czterech do sześciu tysięcy kilogramów. Wtem słoń drgnęło i uniosło się w powietrze. Przez chwilę kołysało się tuż nad ziemią, ale podtrzymany wiatrem ruszył do góry i ukazał całą swą potężną postać na tle błękitu. Jeszcze chwila i mknął coraz wyżej zwrócił się ku patrzącym z dołu czterema krążkami rozstawionych stóp, pękatym brzuchem i koniuszkiem trąby. Potem, niesiony przez wiatr poziomo, pozegłował ponad ogrodzenie i zniknął wysoko za wierzchołkami drzew. Ośłupiałe małpy patrzyły w niebo. Słońca znaleziono w pobliskim ogrodzie botanicznym, gdzie spadając nadziało się na kaktus i pękło. A uczniowie, którzy wtedy byli w ogrodzie zoologicznym, opuścili się w nauce i stali się chuliganami. Podobno piją wódkę i tłuką szyby. W słońcu nie wierzą w ogóle!

SŁOWO ROKU 2021

Plebiscyt organizowany jest przez Instytut Języka Polskiego oraz Fundację Języka Polskiego. 5 stycznia br. ogłoszono wyniki.

W głosowaniu internautów zwyciężył wyraz **SZCZEPIENIE**.

Podobnie wybrali też językoznawcy, którzy oprócz **SZCZEPIENIA** wyróżnili *ex aequo* słowo **GRANICA**.

SZCZEPIENIE - to preparat, który w założeniu imituje naturalną infekcję i prowadzi do rozwoju odporności analogicznej do tej, którą uzyskuje organizm w czasie pierwszego kontaktu z prawdziwym drobnoustrojem (bakterią lub wirusem).

GRANICA - odnosi się do trwającego konfliktu na granicy polsko-białoruskiej. Słowo granica jeszcze niedawno kojarzone z dowolnym obszarem, dziś łączy się z wyrazami: kryzys, nielegalnie, migrant, mur, zasieki.

Kolejne miejsca zajęły wyrazy:

ZDALNY - pochodzi od wyrażenia z dali. Pojawił się w polszczyźnie po II wojnie. Występował w kontekstach związanych ze sterowaniem urządzeniami. Rozwój informatyki umożliwił kierowanie czymś „z dali” dzięki łączom internetowym.

LOCKDOWN - zapożyczenie z j. angielskiego, wyraz o bardzo negatywnych konotacjach, wywołujący wizję zamknięcia wszystkiego i ustanawiania maksymalnej społecznej izolacji w celu powstrzymania zarazy. Na gruncie polskich doświadczeń z pandemią nie wymyślono dla tego słowa polskiego odpowiednika.

HYBRYDOWY - złożony z elementów zwykle nie występujących razem lub wręcz się wykluczających.

Młodzieżowe słowo roku: **ŚPIULKOŁOT** - oznacza miejsce do spania, słowo nawiązuje do mema ”śpiulkać” - spać.

Na podstawie źródeł opracowała Aleksandra Kruczyńska

Źródła: www.uw.edu.pl/wyniki-plebiscytu-slowo-roku-2021

21 lutego – Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego obchodzony jest 21 lutego, począwszy od roku 2000. Proklamowany został na 30. sesji Konferencji Generalnej UNESCO w listopadzie 1999 r. z inicjatywy Bangladeszu. Data ta upamiętnia wydarzenie z Pakistanu, gdzie w 1952 roku zginęło 5 studentów domagających się nadania statusu języka urzędowego językowi bengalskiemu. Data ta ma nie tylko upamiętnić przywołane wydarzenie, ale także przypominać o różnorodności językowej, o tym, że język to najpotężniejsze narzędzie ochrony i rozwoju wspólnego dziedzictwa kulturowego ludzkości. Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2005 roku spowodowało, że polszczyzna zyskała status równorzędnego unijnego języka urzędowego.

Dzień służy także promocji szeroko pojętej wielojęzyczności, a co za tym idzie – podkreśleniu roli nauki języków obcych w edukacji. Według danych UNESCO na świecie istnieje około 6 tysięcy języków, lecz ponad połowa z nich jest tak rzadko używana, że mogą wkrótce zniknąć.



26 lutego – 95 rocznica ustanowienia hymnu Polski

Konstytucja marcowa z 1921 r. określiła godło i barwy Rzeczypospolitej.

Natomiast 26 lutego 1927 r. zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Felicjana Sławoja – Składkowskiego Mazurek Dąbrowskiego w obecnym brzmieniu został oficjalnie uznany za hymn narodowy.

Pieśń powstała w roku 1797 r. w miasteczku Reggio we Włoszech, gdzie stacjonowali żołnierze z Polski. Słowa ułożył Józef Wybicki do melodii popularnego mazurka.



CLOS

*Sesja, sesja.... I po sesji!

* Przeżyliśmy. Nawet nie było tak źle.

* Biblioteka już czynna!

„Wciąż otwarta, przechodniom ogłasza że gościnna, i wszystkich w gościnę zaprasza!”.

*Remont w szkole jest coraz mniej widoczny, coraz mniej słyszalny...

A szkoda, bo już przyzwyczailiśmy się :-(

*Gablotki szkolne aktualnie wyglądają tak – jednolite, szarobure. Podobają się?

O ich wystroju decyduje ekipa remontująca.



Zespół redakcyjny: Szymon Wachstiel, Sylwia Witała, Aleksandra Kruczyńska

Zachęcamy do nadsyłania materiałów:

redakcja.zsodd@gmail.com